

Sygn. akt I ACa 752/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 sierpnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Maciej Dobrzyński

Sędziowie: SA Romana Górecka (spr.)

SO del. Agnieszka Wachowicz-Mazur

Protokolant: protokolant Sylwia Andrasik

po rozpoznaniu w dniu 25 lipca 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. M.

przeciwko B. J. (1)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 12 lutego 2016 r., sygn. akt I C 252/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od J. M. na rzecz B. J. (1) kwotę 1 080 (jeden tysiąc osiemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Romana Górecka Maciej Dobrzyński Agnieszka Wachowicz-Mazur

Sygn. akt I ACa 752/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 12 lutego 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo J. M. przeciwko B. J. (1) o ochronę dóbr osobistych oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.918,05 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Wyrok zapadł po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych:

Powód w 2013 r. kandydował w wyborach uzupełniających do Senatu RP w okręgu (...). Przed zgłoszeniem kandydatury powoda jego komitet wyborczy przeprowadził wstępną weryfikację podpisów.

Komitet wyborczy zgłosił kandydaturę powoda w oparciu o listy z podpisami poparcia. W trakcie procedury zgłoszeniowej okręgowa komisja wyborcza zakwestionowała kilkaset podpisów, z powodu złożenia podpisu przez

osoby nieletnie bądź niezamieszkałe w okręgu wyborczym, żaden z podpisów nie został przez komisję określony jako sfalszowany.

Komitet wyborczy powoda przed upływem terminu do zgłoszenia kandydata zdołał zgromadzić wymaganą liczbę podpisów i ostatecznie J. M. został zarejestrowany jako kandydat i wziął udział w wyborach uzupełniających do Senatu RP, jakkolwiek mandatu nie uzyskał.

Pozwany jest prezesem partii politycznej (...) (...). W 2013 r. jego partia zamierzała zgłosić swego kandydata w wyborach uzupełniających do Senatu. Wobec tego, iż w okręgu (...) nie działały struktury partii, pozwany zdecydował się skorzystać z pomocy członków (...) (...) z tego terenu w zbieraniu podpisów na listach poparcia dla kandydata (...). W tym celu pozwany 4 marca 2013 r. drogą prywatnej korespondencji elektronicznej zwrócił się o pomoc do P. H., ostatecznie partia pozwanego zrezygnowała z wystawienia własnego kandydata.

15 marca 2013 r. pozwany w prywatnej korespondencji elektronicznej skierowanej do P. H. napisał m. in., że: „Teraz walczy z J.. Prawie uwalili mu podpisy (na 2 300 uwalili mu 1000), smyknał się spod gilotyny oszustwem, ale za to teraz ma kontrolę Policji i pr. ratury i jak choć jeden będzie zły (a z tych doniesionych wszystkie są lewe (przepisywane z poprzednich wyborów) to łąduje jak B. w sądzie;)”.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy dokonał oceny roszczenia przez przyzmat naruszenia dobra osobistego w postaci czci i jego zewnętrznej postaci – dobrego imienia.

W ocenie Sądu Okręgowego dobra osobistego nie stanowi bierne prawo wyborcze. Prawo to stanowi emanację prawa do udziału w życiu politycznym czy publicznym, nie jest natomiast wartością niematerialną ściśle związaną z jednostką ludzką.

Podniósł Sąd Okręgowy, że obowiązkiem powoda było udowodnienie pozwanemu zarzucanych mu zachowań, aby następnie dokonać oceny, czy takie zachowanie naruszyło cześć powoda.

Analizując okoliczności sprawy Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ powód nie zdołał udowodnić pozwanemu przekazania jego komitetowi wyborczemu jakichkolwiek list z podpisami poparcia, ani świadomości nielegalnego zdobycia ani sfalszowania przez B. J. (2) bądź podległe mu osoby podpisów na listach poparcia dla kandydatury powoda.

Sąd podkreślił, że ma obowiązek ocenić żądanie ściśle według twierdzeń powoda odzwierciedlonych w oświadczeniu, którego nakazania opublikowania domaga się, a więc powód winien udowodnić, że podpisy w liczbie ok. 1 000 na listach poparcia zostały zdobyte nielegalnie, o czym pozwany miał wiedzę, świadomość.

Wskazał Sąd Okręgowy, że powód nie sprecyzował, co kryje się pod pojęciem „nielegalnie”. W związku z tym Sąd I instancji odwołał się do typowego znaczenia tego sformułowania i wywiódł, że „nielegalne” oznacza „wbrew prawu”. Tym samym powód winien udowodnić, że pozwany bądź osoby, które nadzorował, zdobyły podpisy np. podstępem bądź groźbą. W ocenie Sądu Okręgowego treść żądanego przez powoda oświadczenia zmierza w istocie do przyznania się przez pozwanego do popełnienia ściganego z urzędu przestępstwa przeciwko wyborom. W związku z tym powód winien przedstawić wyrok skazujący pozwanego za tego rodzaju czyn zabroniony. Powód nie był w stanie wskazać, czy toczyło się bądź zakończyło postępowanie w sprawie tych podpisów.

Podniósł Sąd Okręgowy, że żaden ze świadków nie potwierdził faktu fałszowania podpisów przez pozwanego, czy też kogokolwiek innego, a świadek S. K. – pełnomocnik komitetu wyborczego powoda w tych wyborach zeznał nawet, że komisja wyborcza nie stwierdziła jednoznacznie, aby jakikolwiek podpis na listach został sfalszowany.

Sąd Okręgowy rozważył również treść korespondencji elektronicznej pozwanego z P. H.. Pomijając fakt ujawnienia tajemnicy korespondencji, jako wymykający się w sprawie spod kontroli prawnej, Sąd uznał, że nie potwierdza ona faktu kierowania i nadzorowania przez pozwanego działaniami polegającymi na świadomym i celowym przekazaniu komitetowi wyborczemu powoda list zawierających nielegalnie zdobyte, bądź sfalszowane podpisy na listach poparcia

kandydatury powoda, a tylko takie zachowanie powód zarzuca pozwanemu – równocześnie pozwany wyjaśnił logicznie sens użytych w niej sformułowań.

Ostatecznie, zdaniem Sądu Okręgowego, powód nie wykazał faktu naruszenia dobra osobistego, co skutkowało oddaleniem powództwa. O kosztach procesu Sąd Okręgowy rozstrzygnął na zasadzie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Apelację od wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości oraz wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości, jak też o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. Skarżący zarzucił:

1. naruszenie przepisu art. 232 w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. – poprzez błędną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności korespondencji prowadzonej pomiędzy pozwanym a P. H., brak uwzględnienia wzajemnych powiązań i bezpośredniego zainteresowania wynikiem sprawy pomiędzy pozwanym a świadkami H. i O., co skutkowało w konsekwencji błędnym uznaniem, że w toku postępowania nie ustalono, na czym miałyby polegać fałszowanie podpisów oraz, jaki był udział pozwanego w fałszowaniu podpisów na listach wyborczych oraz wadliwym uznaniem, iż treść korespondencji nie potwierdza w żadnym stopniu faktu kierowania i nadzorowania działaniami pozwanego polegającymi na świadomym i celowym przekazaniu list zawierających nielegalnie zdobyte lub sfalszowane podpisy; nadto wadliwym przyjęciem, że sens użytych przez pozwanego a znajdujących się w korespondencji wypowiedzi został przez niego logicznie wyjaśniony;
2. naruszenie przepisu art. 11 k.p.c. – poprzez przyjęcie, że nie wykazano bezprawnego charakteru działania pozwanego poprzez nieprzedstawienie prawomocnego wyroku skazującego pozwanego za czyn powodujący odpowiedzialność cywilnoprawną, co skutkowało rażącym błędem w ustaleniach faktycznych polegającym na błędnym uznaniu, iż działania pozwanego nie można określić jako bezprawne wobec braku prawomocnego orzeczenia skazującego;
3. naruszenie przepisu art. 6 k.c. w zw. z art. 24 k.c. – poprzez wadliwe przerzucenie ciężaru udowodnienia bezprawności działania pozwanego, w sytuacji gdy obowiązek ten spoczywa na pozwanym;
4. naruszenie przepisu art. 23 k.c. – poprzez błędne przyjęcie, iż bierne prawo wyborcze nie stanowi dobra osobistego podlegającego ochronie na gruncie prawa cywilnego.
5. naruszenie przepisu art. 24 § 1 k.c. – poprzez przyjęcie, że skoro powód w sposób zbyt daleko idący sformułował treść żądanego oświadczenia to roszczenie nie może być uwzględnione, tymczasem przepis pozostawia ocenie sądu kwestię, czy żądana treść i forma oświadczenia jest odpowiednia i celowa do usunięcia skutków naruszenia, wobec czego sąd może ingerować w jej treść przez ograniczenie jej zakresu czy uściślenie określonych sformułowań.

W odpowiedzi na apelację, pozwany wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd Apelacyjny podziela w całości ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je jako własne.

Nie są zasadne zarzuty naruszenia prawa procesowego, w szczególności zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c.

Jak wskazuje się w orzecznictwie, skuteczne postawienie tego zarzutu wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej – niż przyjął sąd – wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie przez skarżącego. Zarzucenie naruszenia zasady

swobodnej oceny dowodów polega na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyroki Sądu Najwyższego z 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99; z 2 kwietnia 2003 r., I CKN 160/01; z 15 kwietnia 2004 r., IV CK 274/03; z 29 czerwca 2004 r., II CK 393/03). Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Wbrew twierdzeniu skarżącego, Sąd Okręgowy nie pominął dowodu z zapisu korespondencji elektronicznej prowadzonej pomiędzy pozwanym a P. H.. Ocenił natomiast ten dowód stosownie do zasad wyrażonych w przepisie art. 233 § 1 k.p.c. i wyraźnie wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, że w kontekście domniemanego, inkryminowanego zachowania się pozwanego, za które powód domaga się przeprosin, zapis korespondencji nie potwierdza faktu kierowania i nadzorowania przez pozwanego działaniami polegającymi na świadomym i celowym przekazaniu komitetowi wyborczemu powoda list zawierających nielegalnie zdobyte bądź sfalszowane podpisy. Ocena ta znajduje odzwierciedlenie w zeznaniach świadków i pozwanego.

To, że Sąd I instancji nie podzielił sposobu interpretacji tej korespondencji nie stanowi o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c.

Podziela Sąd Apelacyjny stanowisko pozwanego, że interpretacja korespondencji w oparciu o wyrwane z kontekstu sformułowania - „prawie uwałem” i „walczę z J.” jest niewystarczająca do uznania, że pozwany dopuścił się naruszenia dóbr osobistych powoda w sposób wskazany w pozwie.

Z zeznań świadków O., L., K., L., W. i H. wynika, że pozwany nie włączył się w kampanię wyborczą lub zbiórkę podpisów pod listami poparcia powoda.

Wiarygodne są również zeznania pozwanego, iż zwrot „prawie mu uwałem podpisy” wziął się z tego, że po otrzymaniu zgłoszenia, że wśród podpisów zbieranych przez komitet powoda mogą znajdować się podpisy sfalszowane, pozwany polecił im zgłosić tę sprawę do komisji wyborczej.

Wyjaśnienia pozwanego były logiczne i spójne, a ich ocena dokonana przez powoda - „pokrętne by nie powiedzieć, że bzdurne dla każdego” nie poddaje się ocenie w świetle zasady swobody oceny dowodów.

Nie znajduje odzwierciedlenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym teza, iż świadek O. w rozmowie z powodem przyznał się do uczestniczenia w procedurze fałszowania podpisów. Przede wszystkim stanowczo stwierdzić należy, że brak jest jakichkolwiek dowodów, że doszło do fałszowania podpisów na listach.

Z innych przyczyn komisja wyborcza zakwestionowała ich prawidłowość. Dlatego też, zasadnie Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom świadka O., iż nie uczestniczył on w zbiorce podpisów pod listami poparcia.

Apelacja w uzasadnieniu zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. sprowadza się wyłącznie do polemiki z ustaleniami Sądu pierwszej instancji. Skarżący nie przedstawia konkretnych zarzutów dotyczących braku logiki w rozumowaniu Sądu, a jedynie własną, w ocenie apelującego „lepszą” wersję wydarzeń, opartą na własnych przekonaniach i własnej ocenie zgromadzonego materiału. Z zapisu korespondencji elektronicznej pomiędzy pozwanym a P. H. apelujący wywodzi nadto szereg, w ocenie powoda wyłącznie prawdziwych i oczywistych, wniosków - nie przedstawia jednak dalszych dowodów na ich poparcie, a lakoniczne i niejasne sformułowania, które znalazły się w tej korespondencji, w okolicznościach niniejszej sprawy nie mogą samodzielnie dowodzić roszczeniom powoda.

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia przepisu art. 11 k.p.c. to podziela Sąd Apelacyjny stanowisko powoda, iż zbyt daleko idąca jest teza, iż w celu udowodnienia roszczenia powód powinien przedstawić prawomocny wyrok skazujący pozwanego za przestępstwo przeciwko wyborom. Okoliczności te mogłyby być udowodnione innymi dowodami. Jednakże uchybienie to nie ma wpływu na treść rozstrzygnięcia, gdyż okoliczność ta została przedstawiona przez Sąd Okręgowy niejako uzupełniająco dla zasadniczego toku wyводу uzasadnienia. Nie sposób jest wywodzić, aby z tej

przyczyny Sąd oddalił powództwo o ochronę dóbr osobistych – powód nie zdołał wykazać, aby to uchybienie miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Nie jest zasadny zarzut naruszenia przepisu art. 6 w zw. z art. 24 k.c.

W procesie o ochronę dóbr osobistych istotnie, to pozwany powinien udowodnić, że naruszenie nie było bezprawne, tj. obalić domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego. uprzednio jednak to powód, zgodnie z ogólną zasadą rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.), powinien udowodnić, że do naruszenia dobra osobistego doszło. W tym zaś zakresie powód ograniczył się wyłącznie do własnej interpretacji sformułowań zawartych w prywatnej korespondencji pozwanego i osoby trzeciej Sąd Okręgowy zasadnie uznał, iż nie udowodnił powód zachowania pozwanego naruszającego jego dobra osobiste.

Nie podziela Sąd Apelacyjny zarzutu naruszenia przepisu art. 24 § 1 k.c. poprzez niezmodyfikowanie przez Sąd I instancji treści żadanego oświadczenia.

Konstrukcja zarzutu jest nieprawidłowa. Przyjmuje się, iż naruszenie prawa materialnego może przybrać postać błędnej wykładni przepisu prawa materialnego lub błędnego jego zastosowania (błędnej subsumcji istotnych okoliczności faktycznych). Nie wskazuje apelujący na czym polega naruszenie art. 24 § 1 k.c.

Zarzut błędnej wykładni przepisu oznacza dwie postacie wadliwości rozumowania sądu dotyczącego sfery prawnej. Pierwsza postać polega na błędnym przyjęciu, że istnieje norma prawna faktycznie nie istniejąca lub na zaprzeczeniu istnienia normy prawnej faktycznie istniejącej, druga natomiast polega na błędnym rozumieniu treści lub znaczenia normy prawnej.

Apelacja nie zawiera pogłębionego uzasadnienia zarzutu. Nie wskazuje apelujący na czym polegać miałyby modyfikacja oświadczenia. Gdyby uznać, że zakres dopuszczalnej ingerencji sądu w treść i formę oświadczenia jest nieograniczony, wypaczałoby to ideę kontradyktoryjnego procesu cywilnego i oznaczałoby w istocie zapewnienie dobrom osobistym ochrony z urzędu. Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 22 grudnia 1997 r. (II CKN 546/97, nie publ.), sąd może ingerować w treść oświadczenia jedynie poprzez ograniczenie jego zakresu lub konkretnych sformułowań, uwzględniając wówczas żądanie jedynie w określonej części (zakresie).

Sąd Okręgowy nie był zatem uprawniony do takiej modyfikacji oświadczenia i przez to żądania powoda, która w istocie sprowadzałyby się do zastąpienia inkryminowanego zachowania naruszydiciela dóbr osobistych innym zachowaniem.

Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutu naruszenia przepisu art. 23 k.c., również nieprawidłowo skonstruowanego. Z uzasadnienia zarzutu wywieść jednak można, iż zarzuca apelujący błędną wykładnię tego przepisu.

Sąd w całości podziela analizę jurydyczną, którą przedstawił Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w szczególności co do tego, że prawo wyborcze nie jest wartością niematerialną ściśle związaną z jednostką ludzką.

Jedynie uzupełniająco wskazać należy, że utrwalony jest pogląd, że dobra osobiste to wartości niematerialne łączące się ściśle z jednostką ludzką (tak Stanisław Dmowski w: Komentarz do kodeksu cywilnego, Wydawnictwa Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2005, teza 2 do art. 23). Innymi słowy dobra osobiste są to uznane przez system prawny wartości, obejmujące fizyczną i psychiczną integralność człowieka, jego indywidualność oraz godność i pozycję w społeczeństwie (tak Zbigniew Radwański w: Prawo cywilne, część ogólna, 6 wydanie, C.H. Beck, s. 156).

Godzi się również podkreślić, że praktyka nieograniczonego w zasadzie poszerzania katalogu dóbr osobistych z art. 23 k.c. – choć jest to katalog otwarty – nie może spotkać się z aprobatą Sądu Apelacyjnego. W prostej linii prowadzi ona bowiem do deprecjacji znaczenia dóbr osobistych oraz ich formalnoprawnej ochrony.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny rozstrzygnął, jak w sentencji, na zasadzie przepisu art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny rozstrzygnął stosownie do jego wyniku, na zasadzie przepisu art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c.

/Romana Górecka/ /Maciej Dobrzyński/ /Agnieszka Wachowicz-Mazur/